

V. J. Pospishil, *Divorce and Remarriage. Towards a New Catholic Teaching*, Herder and Herder, New York 1967, ss. 217.

Poważny problem dla Kościoła stanowi obecnie znaczna liczba katolików, którzy żyją w nieważnych z punktu widzenia prawa kanonicznego związkach małżeńskich; ich małżeństwa sakramentalne przestały bowiem faktycznie istnieć, a nowe związki cywilne lub zawarte w innych wyznaniach nie mogą być — w myśl nauki Kościoła o absolutnej nierozzerwalności małżeństwa sakramentalnego, dopełnionego przez współżycie cielesne małżonków — uznane za ważne. Ponieważ weszli oni w konflikt z obowiązującym w Kościele prawem, nie wolno im korzystać ze środków uswięcenia, którymi dysponuje Kościół i z tego względu są narażeni na niebezpieczeństwo utraty zbawienia. Na sytuację tych ludzi, z których większość pragnęłaby uregulować swój stosunek do Kościoła i być jego pełnoprawnymi członkami, posiadającymi możliwość przystępowania do Sakramentów, zwrócił uwagę w swoim wystąpieniu podczas ostatniej sesji Soboru Watykańskiego II arcybiskup obrządku melchickiego E. Zoghby, domagając się przyjęcia z pomocą osobom nie ponoszącym winy za rozbitcie małżeństwa.

W ostatnich latach ukazało się szereg publikacji poświęconych sprawie rewizji kościelnego prawa małżeńskiego. Ich autorzy, teologowie i kanoniści, starają się wskazać środki, które by możliwie najskuteczniej zapobiegały powstawaniu małżeństw nieszczęśliwych, względnie umożliwiały wyjście z sytuacji tym, którzy — zawierając małżeństwo — padli ofiarą pomyłki lub świadomego wprowadzenia w błąd. W tym celu proponują m. in. ustanowienie nowych przeszkód powodujących nieważność małżeństwa, aby osoby, które pomyliły się co do pewnych przymiotów fizycznych, psychicznych czy moralnych współmałżonka, mogły następnie, uzyskawszy orzeczenie nieważności takiego małżeństwa, naprawić popełniony błąd i lepiej pokierować swoim życiem.

Zupełnie inaczej podchodzi do zagadnienia V. Pospishil w książce *Divorce and Remarriage*. Widzi on rzeczywistą możliwość przyjęcia z pomocą tym, którzy nie mogą kontynuować życia małżeńskiego w małżeństwie sakramentalnym, w rozszerzeniu papieskiej władzy dyspensowania od małżeństwa sakramentalnego nie dopełnionego na te małżeństwa dopełnione, które uległy faktycznemu i trwałemu zerwaniu. Pospis-

hil nie propaguje bynajmniej — jak można by sądzić na podstawie tytułu książki — przyjęcia przez Kościół zasady rozerwalności małżeństwa. Wspomniany wyżej abp Zoghby, aprobując w pełni stanowisko wyrażone w książce, w przedmowie do niej napisał, iż potwierdza ona całkowicie zasadę nierozzerwalności małżeństwa chrześcijańskiego.

Autor postawił sobie za cel dotarcie do istotnej treści nauki Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa w jej historycznym rozwoju i uwarunkowaniach oraz ukazanie możliwości nowego jej rozumienia i interpretacji, czemu daje wyraz podtytuł książki: „Ku nowemu nauczaniu katolickiemu” (*Towards a New Catholic Teaching*). Swój trud badawczy skupia na wykazaniu, że proponowane przez niego rozwiązanie nie jest sprzeczne ani z Pismem św., ani z Tradycją, a zatem mieści się w ramach Objawienia. Autor uznaje, że w praktyce należy się trzymać obecnej nauki Kościoła o absolutnej nierozzerwalności małżeństwa sakramentalnego dopełnionego przez współżycie małżonków. Ponieważ jednak teza ta według opinii większości teologów stanowi tylko *propositio fidei proxima*, a nie *de fide*, stanowisko Kościoła — jego zdaniem — nie zamyka definitywnie możliwości prowadzenia badań zmierzających do znalezienia innego rozwiązania tego problemu.

Książka składa się z trzech części. Autor rozważa w nich kolejno zagadnienie nierozzerwalności małżeństwa w Piśmie św., w historii Kościoła i we współczesnym życiu.

Część pierwsza poświęcona jest wyjaśnieniu tekstów biblijnych, zawierających naukę o nierozzerwalności małżeństwa. Ich znaczenie nie jest bynajmniej oczywiste, o czym świadczą dobitnie różnice poglądów wśród egzegetów. W poszukiwaniu właściwego znaczenia autor stara się uwzględnić wszystkie interpretacje, zarówno te, które są prawie powszechnie przyjmowane przez egzegetów katolickich, jak i odbiegające od nich. Rozważywszy dokładnie tekst Ewangelii św. Mateusza (19, 1—9), dochodzi do przekonania, że zawarte w nim odpowiedzi Jezusa w kontekście pytań faryzeuszy, którym chodziło o zajęcie przez Niego stanowiska wobec nauki różniących się co do podstaw rozvodu szkół rabinistycznych, nie wyklu-

czają możliwości rozwiązania małżeństwa. Gdyby bowiem przyjąć, że słowa Jezusa „co tedy Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza” (Mt 19, 6) bezwzględnie zabraniają rozwiązania małżeństwa, nie można by wówczas według Pospishila wytłumaczyć faktu rozwiązywania przez Kościół małżeństw niesakramentalnych w oparciu o przywilej Pawłowy i przywilej wiary oraz małżeństwa sakramentalnego nie dopełnionego; nie da się przecież w sposób uzasadniony wykazać, że słowa Jezusa odnosiły się tylko do małżeństw sakramentalnych dopełnionych, nie dotyczyły zaś małżeństw niesakramentalnych i sakramentalnych nie dopełnionych. Uznając, że praktyka rozwiązywania przez Kościół pewnych małżeństw ma podstawę w Piśmie św., należy zdaniem autora przyjąć, że Chrystus potwierdził tylko bezwzględną nierozzerwalność wewnętrzną małżeństwa (to znaczy, że nie mogą go rozwiązać sami małżonkowie) oraz wskazał ideał małżeństwa obejmujący także jego nierozzerwalność zewnętrzną, ale wskazanie ideału nie jest równoznaczne z wykluczeniem wszelkiej możliwości rozwiązania małżeństwa.

Rozważania nad zagadnieniem nierozzerwalności małżeństwa w historii Kościoła, które wypełniają drugą część książki, poprzedza autor krytycznymi uwagami pod adresem tych teologów, którzy dyskwalifikują przekazy historyczne świadczące o dopuszczalności rozwiązania małżeństwa sakramentalnego. Według Pospishila z dokumentów historycznych wynika, iż do przyjęcia teoretycznej zasady o nierozzerwalności małżeństwa sakramentalnego doszło dopiero na przełomie XI i XII wieku. Do w. XI zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie rozwiązanie małżeństwa w pewnych wypadkach było dozwolone i nie istniały w tym względzie zasadnicze różnice między Kościołami Wschodnimi i Zachodnimi. Naukę o absolutnej nierozzerwalności głosił wprawdzie już św. Augustyn, ale przez szereg wieków nie była ona powszechnie uznawana. W Kościele Zachodnim przyjęto ją dopiero w wyniku reformy gregoriańskiej, a nowo powstałe uniwersytety dały jej systematyczne rozwinięcie i uzasadnienie. Po naszkicowaniu ogólnego zarysu rozwoju nauki o nierozzerwalności małżeństwa przed ostatecznym ustaleniem zasady, która do dzisiaj obowiązuje w Kościele katolickim, autor omawia kolejno świadectwa Ojców Kościoła i pisarzy ko-

cielnych, papieży, synodów oraz ksiąg pokutnych i formularzy, przy czym w toku rozważań podaje tylko ogólne uwagi co do sposobu dowodzenia i wartości argumentów, jakich dostarczają te świadectwa, natomiast szczegółową analizę tekstów odnoszących się do zagadnienia nierozzerwalności małżeństwa i zawierania ponownych małżeństw przeprowadza w umieszczonych na końcu książki czterech dodatkach. Zostały w nich przedstawione w porządku chronologicznym świadectwa 33 Ojców Kościoła i pisarzy kościelnych, 11 papieży, 22 synodów, 8 ksiąg pokutnych i formularzy z pierwszego tysiąclecia Kościoła. Ze świadectw Kościołów Wschodnich uwzględnił autor tylko świadectwa pochodzące z pierwszych sześciu wieków, z tej racji, że w okresie późniejszym pogląd o dozwoloności rozwiązania małżeństwa, przynajmniej w wypadku cudzołóstwa, był już na Wschodzie powszechnie przyjmowany. Autor zaznacza, że liczba świadectw, które wyraźnie dopuszczają rozwiązanie małżeństwa, jest wprawdzie niewielka, ale uważa, że brak w wielu świadectwach wyraźnego sprzeciwu wobec praktyki rozwiązywania małżeństw, usankcjonowanej przez zwyczaj i prawo świeckie, świadczy pośrednio o godzeniu się ich autorów z tą sytuacją. W rozdziale omawiającym świadectwa synodów dużo miejsca poświęca Pospishil wyjaśnieniu postanowień Soboru Trydenckiego o nierozzerwalności małżeństwa, przedstawiając tło i okoliczności, w jakich te uchwały podjęto. Z dyskusji poprzedzającej ustalenie ostatecznego tekstu kanonu 7 sesji 24 wnioskuje, że uczestnikom Soboru chodziło o znalezienie takiej formuły, która nie stanowiłaby potępienia Ojców Kościoła dopuszczających rozwiązanie małżeństwa. Po rozważeniu okoliczności uchwał, dyskusji nad tekstem oraz samego tekstu kanonu 7 opowiada się autor za zdaniem tych teologów i kanonistów, którzy uważają, że kanon ten nie zawiera dogmatycznego określenia nierozzerwalności małżeństwa, że nie jest on kanonem dogmatycznym, lecz dyscyplinarnym. W zakończeniu tej części książki autor zwraca uwagę na podobieństwa, jakie zachodziły w rozwoju nauki o nierozzerwalności małżeństwa i doktryny o lichwie. Przez szereg wieków uważano, że otrzymywanie jakichkolwiek korzyści z pożyczki jest sprzeczne z prawem Bożym. Tymczasem Pismo św. i Tradycja występowały jedynie prze-

ciw chciwości i wykorzystywaniu cudzego nieszczęścia; ale takie rozumienie przyjęło się w Kościele dopiero w XIX w., po uznaniu, że otrzymywanie korzyści z pożyczki nie jest równoznaczne z lichwą.

Część trzecią rozpoczyna autor od próby ustalenia stanu faktycznego. Dane statystyczne wskazują, że liczba katolików, którzy na skutek faktycznego zerwania małżeństwa sakramentalnego żyją tylko w związkach cywilnych lub zawartych w wyznaniach akatolickich, wynosi w niektórych krajach około 10% w stosunku do ogólnej liczby katolików żyjących w małżeństwach. Nie chodzi więc tylko o pewne jednostki, ale o miliony katolików. Pozostając w konflikcie z Kościołem, podlegają oni różnym ograniczeniom i sankcjom prawnym. Podtrzymywanie dotychczasowego stanowiska Kościoła w kwestii nierozzerwalności małżeństwa nie stanowi obecnie — zdaniem autora — ani skutecznego zabezpieczenia innych małżeństw przed rozbitiem, ani też nie jest najlepszą ochroną dobra dziecka w wypadku, gdy małżeństwo, w którym ono żyje, jest złe. Dziś raczej więcej ludzi cierpi z powodu niemożności uregulowania swych spraw małżeńskich niż odnosi korzyści z istnienia prawa o nierozzerwalności małżeństwa. Za nierealne też uważa on domaganie się całkowitej wstrzeźliwości od tych, którzy nie mogą żyć w raz zawartym małżeństwie. Krytycznie odnosi się również autor do takich propozycji rozwiązania problemu, które postulują ustanowienie nowych przeszkód zrywających czy też rozszerzenie pojęcia dopełnienia małżeństwa tak, aby obejmowało ono nie tylko zespolenie fizyczne, ale i psychiczne małżonków. Propozycje powyższe, mające na celu stworzenie szerszych podstaw do orzekania nieważności małżeństwa lub udzielania dyspensy, uważa za rozwiązanie niewystarczające m. in. dlatego, że trudno byłoby wyrazić je w jednoznacznych formułach prawnych, a ponadto narażałyby na nieważność również małżeństwa, w których małżonkowie pragną wytrwać do śmierci. Nie wystarcza też sama praktyka łagodnego traktowania ludzi żyjących w związkach z kanonicznego punktu widzenia nieważnych, dopuszczania ich nawet prywatnie do sakramentów, gdy czują się w sumieniu niewinnymi.

Według Pospishila konieczne jest rozwiązanie zasadnicze, polegające na

zmianie dotychczasowego stanowiska w kwestii nierozzerwalności małżeństwa. Podstawę do takiej zmiany widzi w fakcie rozwiązywania przez papieży małżeństw sakramentalnych nie dopełnionych. Skoro papież rozwiązuje małżeństwa nie dopełnione, to mógłby również — rozumuje autor — rozwiązywać w pewnych wypadkach małżeństwa dopełnione. Samo bowiem dopełnienie małżeństwa nie decyduje o jego nierozzerwalności, podobnie jak nie powoduje jej sama jego sakramentalność. Nie ma więc przekonywającego uzasadnienia, dlaczego połączenie tych dwóch elementów: sakramentalności i dopełnienia czyni małżeństwo absolutnie nierozzerwalnym. Praktyka rozwiązywania małżeństw nie dopełnionych sięga czasów stosunkowo niedawnych (XV w.) i stanowi prawdziwy wyjątek od zasady nierozzerwalności małżeństwa. Wyjątek ten, całkowicie usprawiedliwiony, winien wskazać drogę wiodącą do właściwego wyjścia, którym może być tylko rozszerzenie go do takich rozmiarów, aby wszyscy potrzebujący pomocy w nieszczęściu spowodowanym nieodpowiednim małżeństwem, mogli tę pomoc uzyskać w Kościele. Kościół dopuszcza w pewnych wypadkach, gdy pozostawanie małżonków razem jest niemożliwe, jedynie separację. To jednak w praktyce nie wystarcza. Problem sprowadza się, zdaniem autora, do szerszego rozumienia władzy kluczy powierzonej Kościołowi przez Chrystusa. Kościół od kilku wieków stosuje tę władzę w odniesieniu do małżeństw sakramentalnych nie dopełnionych i małżeństw naturalnych. Zacieśnianie tej władzy tylko do małżeństwa sakramentalnego nie dopełnionego i małżeństw naturalnych nie znajduje przekonującego uzasadnienia w Ewangelii. Z nauki Chrystusa o małżeństwie wynika jedynie, że nie może go rozwiązać żadna władza ludzka, tymczasem Kościół posiada władzę Boską. Podstawą do rozwiązania małżeństwa mogłoby być zasadniczo cudzołóstwo oraz ewentualnie jako podstawa uzupełniająca całkowita i nieodwołalna separacja, trwająca przez pewien czas. Tak w ogólnym zarysie przedstawia się tok rozumowania Pospishila na temat możliwości rozwiązania przez Kościół problemu małżeństw rozbitych.

Książka Pospishila nie jest w ścisłym znaczeniu rozprawą naukową. Opiera się ona wprawdzie w pierwszych dwóch częściach na bogatym materiale źródłowym oraz uwzględnia podstawowo-

wą literaturę przedmiotu zarówno dawniejszych jak i współczesnych autorów, ale zawarte w niej tezy i wnioski nie są w pełni udokumentowane. Znajduje się w niej również sporo różnych dygresji, krytycznych uwag pod adresem obecnego prawa kanonicznego i teologii, które nie zawsze wiążą się z zasadniczym tematem, a mogą utrudniać śledzenie głównego wątku myśli autora.

Autor zdaje sobie wyraźnie sprawę, że jego poglądy na temat nierozzerwalności małżeństwa wyrażone w książce nie są zgodne z obecną nauką Kościoła. Uważa jednak, że nie są one sprzeczne ani z Pismem św., ani z Tradycją. Co więcej, jest przekonany, że znajdują one pełne uzasadnienie w historii pierwszego tysiąclecia Kościoła. Zastrzega się wszakże, iż jego propozycja rozwiązania problemu ma tylko wartość hipotezy roboczej, stosowanej w różnych dziedzinach badań naukowych, która może przyczynić się do znalezienia prawdy. Autor zamierza jedynie wskazać kierunek, w którym w jego przekonaniu winny iść dalsze gruntowne badania problemu, uwzględniające jego aspekt historyczny, dogmatyczny i praktyczny. Dopiero przeprowadzenie takich badań może się przyczynić do wszechstronnego wyjaśnienia kwestii nierozzerwalności małżeństwa. Ich wyniki mogą doprowadzić w przyszłości do podjęcia przez jedynie kompetentną w tej sprawie najwyższą władzę Kościoła innego rozwiązania, bardziej dostosowanego do wymogów życia i dobra duchowego wiernych. Gdyby się jednak okazało, że nie można przeprowadzić rozgraniczenia między tym,

co w kwestii nierozzerwalności małżeństwa jest dopuszczalne, a tym, czego przyjęcie nie wolno, ostatecznie rozstrzygnięcie problemu należałoby według Pospishila pozostawić dobrze ukształtowanemu sumieniu wiernych.

Czytając książkę Pospishila odnosi się wrażenie, jak gdyby autor nie pamiętał o poczynionych zastrzeżeniach, że propozycja jego nie jest bynajmniej ostatecznym słowem w kwestii nierozzerwalności małżeństwa ani o tym, że wyłącznie kompetentnym do podjęcia decyzji w tej sprawie jest tylko Kościół. Wskazuje na to zbyt częste podkreślanie słuszności proponowanego przezeń rozwiązania problemu, a nawet konieczności przyjęcia takiego właśnie rozwiązania. Zastrzeżenia czytelnika wywołuje kategoriyczny ton wielu sformułowań, które bynajmniej nie są pewnikami i mogą najwyżej stanowić przedmiot dyskusji. Trudno też uznać za uzasadnione, a nawet właściwe, nawoływanie skierowane do katolików, pozostających w związkach nielegalnych, do wywierania presji na władze kościelne w celu uzyskania zmiany dotychczasowego stanowiska Kościoła. Taka postawa autora może nawet budzić wątpliwości co do jego obiektywizmu.

Wydaje się jednak, że dociekania i wnioski autora książki należy traktować zgodnie z jego intencją wyrażoną we wstępie jako podstawę do dyskusji i punkt wyjścia do dalszych badań. W tej perspektywie oceniane zasługują one przynajmniej na baczną uwagę teologów i kanonistów.

*Ks. Piotr Hemperek*